

Drugi numer jubileuszowy (dwuchsetny)



„Tse—Tse” przy codziennej pracy, czyli krzywe zwiędło „Zółtej Muchy”

„Zółtej Muszce” z życzeniami (a)

Od czasu, jak „Tse-Tse”
 żądło
 W kark „fajdanów”
 wbija
 I tym panom psuje humor,
 — Czwarty roczek mija.
 Tnie na prawo i na lewo,
 Sił swych nie oszczędza,
 Flimów i dostojnych
 durniów
 W „kozi róg” zapędza.
 Senatorów bez kultury
 I bez galanterji,
 Zapędza aż poza kraty
 Swojskiej menażerji.
 Moralistów, co to każą,
 Nie pomni o świecie,
 Jak wałachy, mocno kropi
 Po ich grzesznym
 grzbiecie.

Dziś, gdy Twój jest
 jubileusz,
 Zaprzestań gonitwy,
 I wysłuchaj szczerych
 życzeń
 Oddanej Ci sitwy.

Miej dla ducha,
 no i ciała
 Dziś trochę itości.
 Każda mucha też się
 rucha,
 Ma swe przyjemności.

Przestań „Tse-Tse” kłuć
 na chwilę
 Możnych tego świata,
 Niech i oni doczekają
 Końca tego lata.
 Przestań drażnić dziś
 swój mosek
 Bebechowskim smrodem,
 Zwilż swój pyszczyk
 dzisiaj winem,
 Rozgrzej pierś swą
 miodem.

A gdy mile dzionek
 spędzisz
 W przyjacielskiej grupie,
 Łatwiej Bebków
 zadekujesz
 W „belwederskiej”...
 kupie!
 (a)



Z naszej anteny (E)

Hallo! Hallo! tu Radio „Tse-Tse”. Warszawa. Rozpoczynamy program Jubileuszowy.

Sygnal czasu: za pięć minut dwunasta!

Muzyka płyt gramofonowych:

1) Tango: „To był szal, czyli głosuj za jedynką” w wykonaniu chóru urzędników państwowych po ostatniej obniżce płac.

2) Fox-trot: „Spotkamy się na... grzybkach” w wykonaniu gen. Góreckiego i wicem. Kozuchowskiego.

3) Tango: „Pocałowałeś mnie raz” — odśpiewa Wiadomko.

Transmisja koncertu z klubu B.B.W.R.

Chór ludowców z BB odśpiewa: „Jeszcze chłopcy w BB. żyją, biorą hopy, żrą i piją, urządzają chłopskie witzę w prorządowej polityce. Bojko karci, Bojko gada, że tak przecie nie wypada, ale my tam nie słuchamy, politykę swoją mamy.

Chór konserwy zanuci: „Coś w sanacji huknęło, skreśliło, zawyło, na lewo się zwróciło i pocóż taki witz. Chociaż Sławek jest majster i spaja jak klajster, jednak zrobi też kicz, pętelkę, guzik, nic”.

Chór pechowych politków: „Już nam się nie udaje, nikt się otumanic nie da majem, „wytórczeli”, zrozumieli, mówią, że się przez nas „naumieli”. No i dzisiaj ani słowa, polityka nasza jest pechowa, chociaż mocno trzyma łapa, wszędzie fiasko, brzydza jest i kłapa.

Kącik dla dzieci: Kazio Zaświtalski odczyta bajeczkę p. t. „Małe bebe i dziadzio rebe, czyli hu, hu, hu, hu, dużo ruchu, z tego ruchu pustki w brzuchu”.

Kwadrans naukowy: Głowa, olej, sieczka, siano — wykład popularny dla kandydatów na dygnitarzy państwowych, wypowie; Gieldeler Aron Sowa z Berdyczowa.

Transmisja ze Lwowa: śpiewa Bartel na mel. „Mały Gigolo”. „Gdy stratosfera zaczyna wzbierać w sejmie, na pustym skarbie zaczyna chwiać się rząd, wtedy sanacja rozmyśla o rozejmie, z lewicą stworzyć chce ratunkowy front. Gdy z Belwederu padają mocne słowa, program się kurczy, że czleka trafia szlag, wtedy na rozkaz przyjeżdżam ja ze Lwowa, bom jest polityk, wróżbista, twórczy mag”.

Na zakończenie muzyka taneczna: Orkiestra jazz-bandowa pod dyr. Tasiemki i Łokietka, przygrywać będzie tańczącym sanatorom aż do skutku.
 E.

OD REDAKCJI.

Dla upamiętnienia naszego **dwuchsetnego** numeru, przeznaczamy dla wszystkich naszych Czytelników:

1) **10 nagród** za rozwiązanie podanych zadań. Są one wyszczególnione na str. 6-ej.

2) **100 nagród** pamiątkowych (książki, albumy i obrazy) dla głosujących. Szczegóły na str. 7-ej.

3) **10.000** książek po okazyjnej cenie; szczegóły na str. 7-ej.

Uprzejmie prosimy o uregulowanie należnej przedpłaty za
III KWARTAŁ

bież. rok

ADMINISTRACJA.

Z polecenia Pana Komisarza Rządu numer 31 „Zółtej Muchy” z datą 17-VII 32 r. został zajęty za usęp w artykule Wlej-Wstawalski mówi

**TULIPAN DLA
„TSE - TSE“
W DNIU
JUBILEUSZU.**

W dniu Twego
święta daty
Ślę życzenia
szczerze: —
Trwaj bez żadnej
konfiskaty
Aż do miliona
numerów...
Gdy to się ziści,
z pewnością
Mimie zły czas,
znoyny,
Kraj uśmiechnie
się wolnością,
Bez sanacji będzie
wolny!

WYŚCIGI STAROZAKONNE



TYDZIEŃ „JUBILEUSZOWY“.
PONIEDZIAŁEK — Zapracowanego cenzora.
WTÓREK — Panny Konfiskaty.
ŚRODA — Czytelników „Żółtej Muchy“.
CZWARTEK — Zaległości z prenumeraty.
PIĄTEK — Nałogowych grafiomanów.
SOBOTA — Redaktora-męczennika.
NIEDZIELA — „Żółtej Muszki“-jubilatki.

MENU JUBILEUSZOWE.

- 1) Zupka „Tse-Tse“ na żółtkach.
- 2) Chłodnik na rozpalone głowy polityków.
- 3) Pieczeń jubileuszowa na telefonogramach.
- 4) Zrazy bite po strzelecku.
- 5) Sałatka à la konfiskatka.
- 6) Gruba ryba z Kercelaka.
- 7) Wieprzowina jaworowska, danie rewolwerowe.
- 8) Grzanki klubowe, „zaprawione“ po pułkownikowsku.

- 9) Legumina z nowych ustaw z carskim sosem uzusowym.
- 10) Mandarynki obrzezane po wislicku.

ANIOŁ — KOBIETA.

— Ja znam tylko jednego, który jest szczęśliwy, bo ma żonę — anioła. A jest nim Fonsio Wygniatalski.
 — Co pleciesz, — przecież Fonsio jest wdowcem.
 — Stuszne! A zatem żona jego jest już aniołem...

WLEJ - WSTAWIALSKI MÓWI. (A)



Serwus, kochana „Tse-Tse“. Chociaż dawno nie pisałem, a i głowy w tych ciężkich, krytycznych czasach do pisania nie mam, — jednak porządny Sanator jestem, nie z tych marnych Bebechów, co to nie piją, a powietrzem żyją, więc nie zrobię świństwa i nie zapomnę o należnych gratulacjach z racji Twego, „Żółta Muszko“, Jubileuszu. Nawet, gdybyście mi z tej okazji nie fundnęli sznapy, — nawet, powtarzam, i wtedy sercem rad jestem z Wami i życzę gorąco, by Wa-sza praca na marnie nie poszła!

Przekonałem się zresztą w ciągu tych lat czterech, że masz zawsze rację i słuszość, i żeby Ciebie tak słuchano, jak ja, napewno byłoby dużo lepiej. Jak dziś, pamiętam mądre Twoje słowa o tych, co to już w niepamięci utonęli, a myśleli Bóg wie co pokazać nam na swoich fotelach ministerjalnych, do których tak się nadawali, jak wół do karety. Tyś, „Żółta Muszko“ odrazu ich dobrze osądziła i, chociaż za to ci nie raz Cenzor pyszczek przy-

ciął, — dziś faktu nikt nie zmieni,

Bo przecież, gdyby inaczej było, — byłoby dzisiaj i w kraju inaczej — czy nie tak?!

Takiemu panu się zdaje, że niech tylko zasiędzie na wysokim stolcu, to zaraz zdolny będzie do czego innego, aniżeli do zwykłych stołcowych funkcji i zapomina, że nietylko trzeba się chcieć w własnym mniemaniu urodzić na ministra, ale jeszcze trzeba się tych funkcji, jak się patrzy, naumieć. Niech taki jeden z drugim patałach wechce na ten przykład dorównać mnie, Wlejowi-Wstawialskiemu, albo choćby memu uczniowi — Wlejowi-Długoszowskiemu. Co z tego wyniknie? Zwykły guzik albo ciężka choroba. A dlaczego? Bo nawet kunsztu **wstawiania** trzeba się w ciągu długich lat porządnie „naumieć“ — inaczej nici, kłapa, kompromitacja! A im się, psia ich para, zdawało, że to tak wszystkim można się na gębę podjąć bez znajomości rzeczy i porządnego, jak to zagranica mówi, przygotowania. Więc nic dziwnego, że tak jest, jak jest, cośmy zresztą razem, ja i Ty „Tse-Tse“, wspólnie zgóry przewidzieli.

Więc też i dzisiaj należy się nam **wspólnie** oblać tę uroczystość, czego sobie z całego serca życzę i proszę, nie zapominać o swoim wiernym i oddanym, chociaż stale obcinanym i redukowanym Wleju-Wstawialskim.

Najpopularniejszy teatr w Warszawie
Teatr „NOWOSCI“

daje największy sukces scen gra-
 cznych operetkę T. Abrahamą
„KOŁAT NAOWAJU“
 Bilety od 1-go złotego.

„KOŁAT NAOWAJU“

ZAGROŻONY KORYTARZ



Nie każdy pajak przynosi szczęście

z ROKU 1930 i 1931 po zł. 10 (dziesięć) do otrzymania
w Redakcji, Wspólna 6 m. 16.
Wysyłamy je pocztą po uprzednim przesłaniu należności na Konto w P. K. O. № 14370

KOMPLETY „ŻÓLTEJ MUCHY“

STOŁOWE NOGI (d).

Awantura niesłychana!
Nogi zwykle, stołowe
W taką dumę się wbiły (one —
drewna kawał!),
Taka w nich zaszła odmiana,
że, coby innym nie przeszło przez
głowę, —
Teraz nikt ich nie poznawał.
Do głowy im to uderzyło srodze,
że, stół podtrzymując, stoją na
podłodze.

One
Wprzód do kłocznych dołów
przeznaczone,
(Nim przez Kaprys pana, z podwórka
zabrane,
Ze śmietnika, z gnojówki,
Gdzie miały tworzyć „Sławojka“
bokówki), —
Zgrubna nieco obciosane,
Wyżłobione, malowane,
Wycięte w gwiazdki i paski, —
Na podłodze, nie na gnoju, trwają
z pańskiej łaski.

Wynosząc tedy chwałę swego rodu,
(że to stół podpierają od... spodu),
Tak się co siły
Chępiły:

— „My — nie zwyczajne!... —
— „My — wglądamy w rzeczy tajne,
— „Na ten reżym stołu ze stali
wykuty! —
— „I w pańskie... butyl! ... —
— „Na bieg rzeczy — MY wpływ
mamy!

Z bajek JÓZEFA JANKOWSKIEGO.

— „A jeśli cię, podłogo, czasem
ugniatamy, —
— „No to my przecież rządźmy,
władamy! —
— „My — stukamy, my pukamy! —
— „My — odpowiedzialność
ponosimy całą! —
— Na nas stół może się opierać
śmiało! —
— „My, — słowem poto stworzone
przez Boga,
By pod naszym ciężarem jęczała
podłoga! —

A podłoga na to: —
— „O, nogi moje!
Choćbyście tam z pańskiej łaski
Miały na sobie i gwiazdki i paski,
Choćbyście dłuższe, wyższe były
o połowę,

Byście lepiej w... spód stołu —
mogły wsadzać głowę, —
Kiedy sił mi już zbraknie, by was
utrzymywać, —
Rozstąpię się. Wy wpadniecie
prosto do piwnicy!

Wtedy was będą od stołu odrywać!
Nie pomogą wam, niestety,
Gwoździe ostre, jak bagnety,
Bo cieśle, którzy przyjdą, — będą
mieli cęgi.

I mimo całej waszej pseudo-potęgi, —
Będziecie gnić na ulicy,
Gdzie wasze miejsce, kločki
pustogłowe, —

Boście tylko nogi, głupie nożyska
stołowe!
K. L. (d).

SŁÓW PARĘ O „ŻÓLTEJ MUSZE“.

Na dzień jubileuszowy nadesłane przez:

MINISTRA: — Gdybym wiedział, że zostanę zredukowany (możliwie, że za sprawką „Żółtej Muchy“), postarałbym się zostać cenzorem.

CENZORA: — Gdyby nie „Żółta Mucha“ i inne pisma opozycyjne, — napewno zostałbym zredukowany.

PANA WLEJA WSTAWIALSKIEGO: — Dla „Żółtej Muchy“ winienem wdzięczność za to, że pisząc dla niej artykuły, — muszę na chwilę wytrzeźwieć. Dzięki temu nie porównano mnie dotąd z Wienawą.

BĘBEKA: — Wstrętne piśmidło. Gdyby nie ono, mógłbym dorobić się sławy, a nie ograniczać się tylko do pieniędzy, orderów, łask, awansów i tem podobnych...

„ON“: — Chociaż pismo to nie jest przychylnie dla Sanacji, — jednak lubię go za to, że karci moich chłopaków, gdy zanadto swawolą.

WLEJ - WIENIAWY: — Gwizdź na opinię, — gdyby nie „Żółta Mucha“, widziałaby o mnie tylko Warszawa.

CZYTELNIKA: — Gdyby nie „Żółta Mucha“, człek z pewnością uwierzyłby, że kryzys minął i jest u nas tak dobrze, jak głosi Sanacja.

RZECZY CIEKAWÉ (c).

I.

Przed skarbem ministerstwem
w meście Sanabaki
Jest tablica z marmuru,
Na niej napis taki:
„Tutaj raz urzędował
pan minister gładki,
Co wymierzał sprawiedliwe
Ludności podatki“.
Ktoś przeczytał zdzwiony
Temu niesłychanie,
I wykrzyknął: są cuda.
Też w... Afganistanie!”

II.

Furysta raz w Warszawie
Złapał się za głowę,
Ujrawszy rząd na jakimś
...Przyjęciu galowem.
„To nie rząd chyba, szeptał,
To przeciw naturze,
Żaden z nich nie pułkownik,
Żaden nie w mundurze?!“.

III.

W stolicy był Komendant,
Co miał to zboczenie: —
Pijany — był przemiły,
Trzewy — utrapienie!
Nie chcąc przeto przykrości
Sprawac swym poddanym,
Od rana, aż do rana,
Stale był... pijanym.

IV.

W Madrycie jakiś rodzic
Krzyczał z miną srogą: —
„Zgwałcono Konstytucję!“
Moją córkę drogą!“
Słyszac to ktoś z przyjezdnych
Tak mruknął ospale:
„No więc cóż?! Przecież u nas
To się robi stale!“.

(c)

**PIOSENKI JUBILEUSZOWE
MONKA BIMBERGA. (e)**

I.

Gdy troski i zmartwienia
Są nie do wyleczenia,
Gdy z podatkami tarapaty
masz,
To znowu — druga strona:
Teściowa albo żona
Wymyślają — poco na wyścigach grasz?!
Gdy cię sanacja nęka,
Łeb prawie, że już pęka,
Kup „Tse - Tse” — ona rozwe-
seli cię, —

Taka jest moja rada,
Mi dziękczynienie składa
Niejeden, co Bimberga słuchał
się!

Refrain:

Bo Żółta Mucha wciąż ma hu-
mor boski,
Z ciętości słynie swej na cały
kraj!
Gdy tylko czytasz ją, — znika-
ją troski,
Podatki, weksle i „kwitnący
maj”...
I śmiejesz się — cha! che! —
Humor nie znika,
A chęć do życia wnet pociągnie
cię,
Nadzieja głową twą smutną
przenika,

200 numerów! 200 numerów!
Huczy fanfara kotłów i trąb —
200 przebojów! 200 szlag'erów!
200 kartaczy, granatów, bomb!
Śmiało i naprzód! Zawsze do
góry!
Wesoły, bujny, zuchwały lot!
Choć groźnie śwista pióro
cenzury,

Każde zło kiedyś też zakończy
się!

II.

Dlaczego nasz Marszałek,
Gdy czasu ma kawałek,
Wnet chwytą „Żółtą Muchę” —
czyta ją?!

Sam nawet Waldemaras,
Z tą „Tse-Tse” ma ambaras,
Zgubioną tam osobę widzi swą!
Wiślicki ją kupuje,
Sławek — prenumeruje,
Zaś inni ludzie naśladowują tych,
Spytajcie się Fajsala,
Co w Polsce on wychwala.
To wam odpowie przez tłumac-
zców swych:

Refrain:

Że tylko „Tse - Tse” ma humo-
rek boski i t. d.
Marlem (e).

200 NUMERÓW (b)

Choć groźnie huczy konfiskat
miot!
„Tse-tse” nie pyta, czy pan mi-
nister
Będzie się srożył, czy będzie
zły,—
Ale satyry żądłem ogniem
Śmiało uderza, chłoscze i drw!
Nikt jej nie płaci, — niema
sposobu,
By ją przekupić lub „wpedzić
w grób”, —
Niech się tam BB. tłoczy u
żłobu!
„Tse - Tse” czystości czyniła
ślub.
Tucz się, Sanacjo! I rób
kawały,
Siadaj, czy wstawaj, gdy każą
wstać!
Co ci tam reszta i... ideały: —
Grunt, pytaj: — „płaca, czy
każą brać?”
Leć „Żółta Mucha”, leć
Muszko Żółta,
Z wielkich kamienic do
km'ecych strzech,—
Niech błedną łotry, niech drży
hołota,
Widząc twe żądło, słysząc twój
śmiech!!
Este (b)

AFORYZMY „JUR-STESA”. (B)

...Kobieta to ZAGADKA, która nieraz traci wartość dla-
tego, kto ją ODGADŁ.

...Najordynarniejsze pochlebstwo — najczęściej subtelnej
kobiety nie urazi.

...Żona dla męża bywa czasem znakiem zasługi na pier-
siach, a czasem piętnem hańby na czole.

...Podobać się całemu światu kosztuje bardzo dużo. Na-
tomiasz już za małe pieniądze można się podobać — PÓŁ-
ŚWIATKOWI.

...Po DESZCZU leż kobiecych, KWITNĄ magazyny mód.

...Wszelkie towarzystwa są szkodliwe: — „akcyjne na
kieszę, przyjacielskie — na zdrowie”.

...Zegar przypomina godziny, tymczasem młoda i pięk-
na kobieta każe o nich zapominać.

...Kobiety muszą często udawać, że wiedzą to, czego nie
wiedzą; ale częściej jeszcze, że nie wiedzą tego, co widzą.
(B).

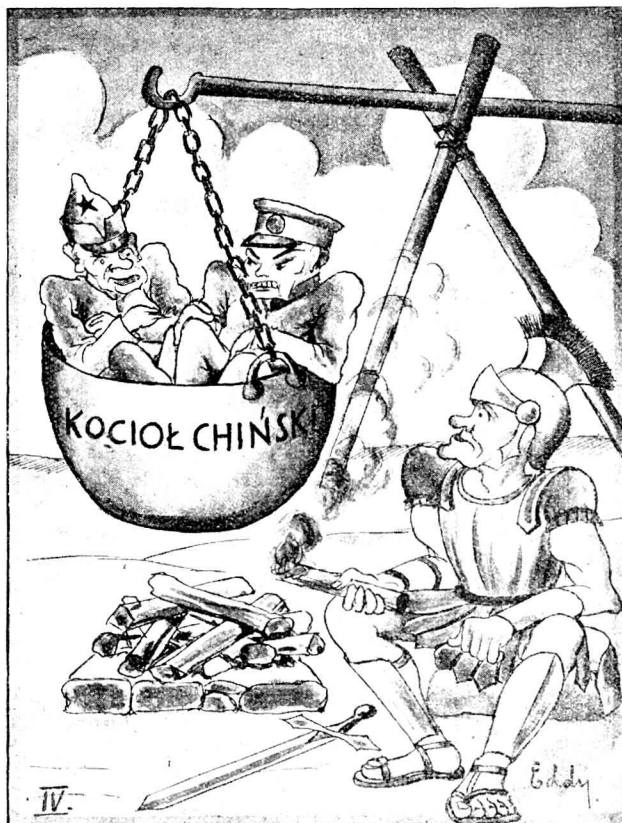
DROBNE OGŁOSZENIA.

Słomiani wdowcy, uwaga!
Transport „zakazanych owoców” do sprzedania tanio.
Wiadomość: Alfons Ananas, Grzeszna 111.

Uwaga, plażowicze! Brzytwa do chwytania dla tonących,
okazyjnie do sprzedania. Oferty sub: „Jedyny ratunek”.

Przyjmę na mieszkanie pana z życiem. Lilka Fertyczna,
Ciepła 144

OBRAZKI Z DALEKIEGO WSCHODU

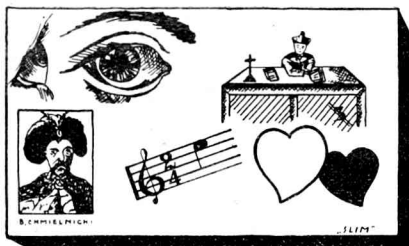


MARS: —Widzę nowe ofiary: - warto rozpalic ogień i zgotowac wojenke jak sie patrzy...

DOBRY I DROBNY
na skórzanych i gumowych podszewkach
oraz plecionki, nowości wiosenne i letnie
poleca w dużym wyborze wyrób własny
W. DOBRZYŃSKI
CHMIELNA Nr. 18. — Egzystuje od roku 1879.

JUBILEUSZOWE ROZRYWKI UMYŚLOWE

1 REBUS



2. NOWY ZAMACH
zadanie detektywistyczne



W kularach sejmowych znaleziono „tajemniczy” rękopis. Większość liter była zniekształcona, ale te, co pozostały, wystarczyły sprawozdawcom „Blagierka Porannego” i „Tajnego Demoralizatora” do wywołania sensacji o „nowym zamachu”, jaki opozycja rzekomo szykuje.

Tymczasem, jak się łatwo przekonać, był to tylko tekst jednego z utworów naszego wieszczu, w dodatku wszystkim dobrze znany.

W CHEDERZE.
(autentyczne).

Mały Icek zapytuje mełame-ta, Mojżesza:

— Mojsie! co to jest bebe? i czy to nie jest krewne naszemu rebe?

Majn Icele, to nie jest krewne, Rebe to monde, starsze stworzenie, a Bebe to młode, głupie, bardzo chytne i żarłoczne.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Jan Paluch: — Nadesłany „Krzyż magiczny” został zakwalifikowany. Ukaże się w jednym z najbliższych numerów. O stałą współpracę prosimy i zgóry za nią dziękujemy.

„Omega” — **Ostrów:** — Nadesłanych wierszy ukraińskich nie mogliśmy spożytkować.

P. J. Slaska: — Za życzenia dziękujemy. Książka jest do odebrania w Redakcji (między 10 — 4 pp. codziennie).

3. ELIMINATKA.

(ułożył „Iks”.)

Odgadnąć 19 wyrazów czteroliterowych, z których następnie należy wykreślić litery, wchodzące w skład wyrazu o znaczeniu; „taniec wirowy”, tak, aby pozostałe głoski dały rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów.

1. Kasa cechowa. 2. Napój. 3. Dziaka kaczka czarna. 4. Roślina. 5. Drzewo. 6. Góry. 7. Szałas, chata leśna. 8. Dzielnica w Konstantynopolu. 9. Alkowa, mała izba. 10. Koło, obwód, okrąg. 11. Materjały zebrane w jakiejś sprawie. 12. Jaskinia, kryjówka. 13. Goniec turecki. 14. Słynny bakterjolog. 15. Chustka skręcona do bicia. 16. Wielka, piękna komnata. 17. Rzeka mityczna. 18. Gatunek ryby z rodz. płaszczek. 19. Uprawny kawał gruntu.

4 SZARADA — AKROSTYCH.

Już za czasów pięć-piętogo
Umiał szlachcic w różne trzecie
Bawić się i pić z pełnego
I stąd sławę miał w powiecie.
Lecz ten szósty-ósmym szpetny
Eleuteryk w szlachcie zgani,
Umysł bowiem trzeźwy, świetny
Stroni od uciechy taniej.
Z dawien dawna wieść głosiła,
Że ta szlachta zawsze była
O s m a s z ó s t a wojewodzie.
Ład dziś inny jest w narodzie.
Teraz człek się wciąż trzy-cz-te-
r y...

Era wcale nie wesoła.
Już zamilknął okrzyk szczyry
Martwa cisza dookoła...
Ująć pismem rzecz tę całą
Siedm-jednego jest zamało.
Za najazdów dwa-s-ó-stego
Kiepsko chyba tak się działo...
I żal chwytą niejednego...

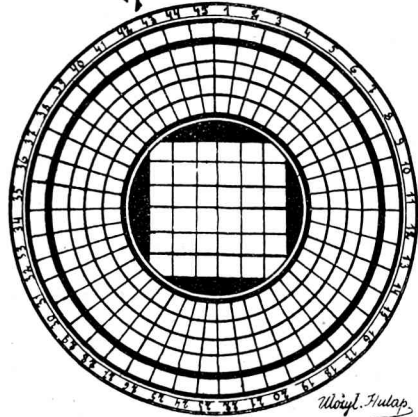
Wśród tych skarg zbiedzonej rzeszy
Inna kręci się istotka:
Wiecznie zwawa, smutnych cieszy,
A nie jęczy, gdy zło spotka.
Tu i tam się wśliznie, wleci,
Wady ludzkie wmię wykryje
I tak wśród pajęczych sieci
Wciąż uwija się i żyje...
A ma żądać całej mrowia...
Tej istotce sto lat zdrowia!!!
(Wiwat! Wiwat!)

PRZESTROGA DLA CZŁONKÓW KOMITETU PROPAGANDY CUKRU I SOLI.

Gdyby i was, pryki stare,
Szczypta cukru, szczypta soli
Przemieniła w chłopy jare,
To nie szczypta dla swawoli
Pełnych wdzięku dziewczyc
młodych...
Bo... was — plami, a... je—boli.

Nr. 5.

MOZAIKA



Znaczenie wyrazów:

- 1) Nazwa pewnej odmiany kaszy. 2) Ptak z rodz. dzięciołów. 4) Kielich. 5) Drzazga. 6) Niedroga. 7) Doborowe łowczystwo. 8) Oprawa (zdrobn.). 9) Litera grecka. 10) Zły duch u Rzymian. 11) Kochanka Zeusa. 12) Sprzęt kuchenny. 13) Zdrobniale imię żeńskie. 14) Ciało ogniste. 15) Paltocik. 16) Krasa. 17) Nędza, ubóstwo. 18) Czeskie imię żeńskie. 19) Postać z Quo-Vadis. 20) Okres czasu. 21) Gwałtowny deszcz. 22) Sypała. 23) Zwierzę afrykańskie. 24) Szybko, specjalnie. 25) Część szpady. 26) Spogląda z ukosa. 27) Roślina egzotyczna. 28) Dopływ Wisły. 29) Worek. 30) „Niech żyje” po włosku. 31) Przybór krawiecki. 32) Instrument muzyczny. 33) Sklep z mięsem. 34) Bogini egipska. 35) Sznur do łowienia ryb. 36) Tłuszcz (0=). 37) Niebrzydka. 38) Materja. 39) Protektorat, wezwanie. 40) Baba-Jaga. 41) Członek rodziny. 42) Farba ziemna. 43) Niedolega. 44) Tennisista polski. 45) Sławny skrzypek belgijski.

Krąg oznaczony da rozwiązanie.

Uwaga! W środku mazaiki znajduje się „kwadrat magiczny”, o następ. znaczeniu wyrazów: 1) Imię żeńskie, 2) Bóg zła i ciemności, 3) Miasto w Azji Mniejszej, 4) Laik, 5) Niepospolita, 6) Rzeka w Ameryce Południowej (wspak).

Za dobre rozwiązanie wszystkich zadań przeznaczamy 10 nagród: 1) zł. 100 w gotówce, 2) Patefon walizkowy, 3) zł. 50 w gotówce, 4) Komplet 6 książek (ostatnie nowości), 5) Obraz olejny (natura), 6) Zł. 15 w gotówce, 7) Komplet „Złotej Muchy z roku 1931. 8) Zł. 5 w gotówce 9 i 10) Książka H. G. Walls'a „Niewidzialny”, lub L. Hearna p. t. „Japonja”. Rozwiązania nadsyłać należy do dnia 1 sierpnia, pod adresem „Redakcji”, Wspólna 6 z adnotacją: „Dział rozrywek (jubileuszowych)”.

ZEGARY I ZEGARKI — Bżuetria; sygnety — duży wybór sportowych. — Ceny znacznie niższe. — pierścienie, obrączki artystycznie cyzelowane

PIOTR SMALEĆ

2 MAZOWIECKA 2 WARSZAWA

Plebiscyt

Wszystkich naszych Czytelników zapraszamy do oddania swego głosu na podanym kuponie, celem wyboru przeznaczonych do nagród utworów. Rysunki oznaczone są kolejnymi rzymskimi numerami. Zadania — numerami arabskimi, Satyra — małymi literami alfabetu, humoreski — dużymi literami alfabetu.

W podanym „Kuponie plebiscytowym” należy pozostawić te litery względnie cyfry, które oznaczone są, według zdania głosującego, najcelniejsze utwory, zasługujące na nagrodę, po jednym z każdej kategorii. Resztę należy wykreślić. Potem należy wpisać nazwisko i adres głosującego, kupon wyciąć i przesłać go do dnia 1 sierpnia pod adresem „Komitetu Redakcyjnego Ż. M.”, Warszawa, Wspólna 6.

Pomiędzy głosujących rozdanych zostanie STO książek, albumów i obrazów pamiątkowych z odpowiednią dedykacją Komitetu Redakcyjnego, a o wynikach podamy do publicznej wiadomości w jednym z numerów sierpniowych.

Ploteczki z Poznania

Autor „skutków krzysu”, pan Bronisław Gozdawa, napisał dla nowej rewji w Teatrze letnim skecz p. T. „Skutki czytania „Szportu na kij!”

Podobno były dyrektor rewji „Motropolis”, pan Busiakiewicz „ma poważny zamiar” zostać kierownikiem literackim Teatru letniego.

Znany na gruncie Poznania emerytowany profesor gim. p. Ostrowski, właściciel 2-ch księgarni-antykwarjatów, udał się od kilku dni „warjata”, przygotowując się do głośnego już dzisiaj procesu, którego bohaterem będzie właśnie on sam.

Do Sekretariatu towarzystwa „Nasza jest cnota” wpłynęły na ręce sekretarki, panny Zosi Soberówny, następujące wnioski o przyjęcie: pp. Marylki Sroczyńskiej, Steni Woźniakówny, Marci Pawlakówny.

Ku ogólnej radości członków Kasy Chorych m. Poznania i wszystkich dentystów rozeszła się plotka o likwidacji Zakładu Dentystycznego przy ul. Piekary 17. Mamy jednak wrażenie, że jest to raczej „marzenie ściętej głowy”.

Redaktor „Dziennika Poznańskiego”, pan Tadeusz SOŁTYKOWSKI, został oznaczony krzyżem Niepodległości i to nie tylko za udział w powstaniach, ale i za udział w „śniadaniach”.

KUPON NA ULGOWE KSIĄŻKI.

Zamawiam następujące książki: 1, 2, 3, 4, 5, 6*) i należność w sumie przesyłam na P. K. O. Nr. 14370 lub *) proszę pobrać za zaliczeniem (o gr. 50 drożej za zaliczenie).

Dokładny adres: (prosimy o czytelne pismo).

*) Niepotrzebne skreślić.

KUPON DO GŁOSOWANIA.

Głosuję za przyznaniem pierwszej nagrody z serii:

- 1) Satyr, oznaczonych literą a, b, c, d, e,*)
- 2) Humoresek, oznaczonych literą A.B.D.E.F. *)
- 3) Rozrywki oznaczonych cyfrą 1.2.3.4.5.6. *)
- 4) Rysunków oznaczonych cyfrą I, II, III, IV, V, VI *)

*) nieodpowiednie wykreślić

Dokładny adres i nazwisko głosującego

OKAZJA JUBILEUSZOWA.

Przeznaczamy 10.000 *książek po wyjątkowo okazyjnej cenie dla wszystkich naszych Czytelników. Książkami temi są: 1) „Podwójne oblicze” Ch. B. Stephens’a za gr. 50, zamiast zł. 1.50, 2) „Niewidzialny” H. G. Wells’a za gr. 75, zamiast zł. 2.00, 3) „Prawo Pogranicza” H. Jaroszyńskiej za zł. 1.00 zamiast zł. 2.90, 4) „Fioletowe oczy” Józefa Jeremskiego za zł. 1.25, zamiast zł. 2.90, 5) „Drzeworyt” B. Ławrentjewa za zł. 1.50, zamiast zł. 5 i 6) „Filozof w opałach” H. G. Wells’a za zł. 1.75, zamiast zł. 6.00.

Wybrane książki należy zakreślić na podanym kuponie i przesłać jednocześnie z należnością do Redakcji, Wspólna 6, Warszawa, najdalej do dnia 5 sierpnia r. b. Przekazując pieniądze na P. K. O. Nr. 14370, można, zamiast kuponu, na środkowym, dla odbiorcy przeznaczonym odcinku podać porządkowe liczby wybranych dzieł.

O ile wybrane książki nie będą odebrane z Redakcji, należy ile wyszły przesyłki dołączyć po gr. 35, a od czterech książek wżwyż po gr. 25 za każdą książkę.

BEZPŁATNA PORADNIA „JUR-STESA”.

(Dział filmowo-teatralny).

W Pan Romuald Klawe — Wysokie Progi. Obawy Pańskie nie były płonne. Rzeczywiście, przed zdjęciami do dźwiękowców nie wolno jeść grochu. Wybieraj Pan film, albo groch.

„Milośnicze Brodzisza” — Piaseczno. Niestety, Piękna Pani zakład przegrała. Otóż naszej korespondentce udało się stwierdzić, że Adam Brodzisz ma brodawkę nie na plecach, ale trochę niżej. Wyrazy współczucia.

JWP. Leon Mann z Kruczej. Zapytuje Pan, co ma uczynić z swym synem, który ciągle kręci nosem. Radzimy Panu, jako branżyście, wkręcić go do filmu, gdzie przy kręceniu obrazów może go wykręca „NA LUDZI”.

„Stella Kinomanka” Dźwiękowa 8. Pisze Pani, że była z Ryśkim w kinie i przez dwie godziny było ciemno, a piękny Ryśkie cały czas patrzył się na ekran.

Doprawdy, należą się Pani wyrazy współczucia. Mimo to jednak, kasa kina nie jest obowiązana do zwrotu pieniędzy za bilet.

W.P. Kozłowski w Milośnie nad Starką. Stwierdza W Pan z ubolewaniem, że teatry w Jego rodzinnym mieście posiadają strasznie małe zespoły i że to jest wogóle kryminał oraz pyta W Pan, czy wszędzie tak jest? O, nie, drogi Panie, naprz.: w Warszawie zespoły teatralne są bardzo liczne; dwa razy więcej artystów, niż publiczności.

WP. Florentyna Hamer — Halaśniki n/Rykiem. Nie, Szanowna Pani. Mamy wrażenie, że nie posiada Sz. P. talentu artystycznego. Umiejętność robienia scen męzowi, nawet po mistrzowsku, jak to pani robi, nie upoważnia jeszcze do wydawania sądu o Pani artystycznych zdolnościach. Zamiast Szkoły Dramatycznej, radzimy skończyć Szkołę Gotowania.

Poznaj siebie!

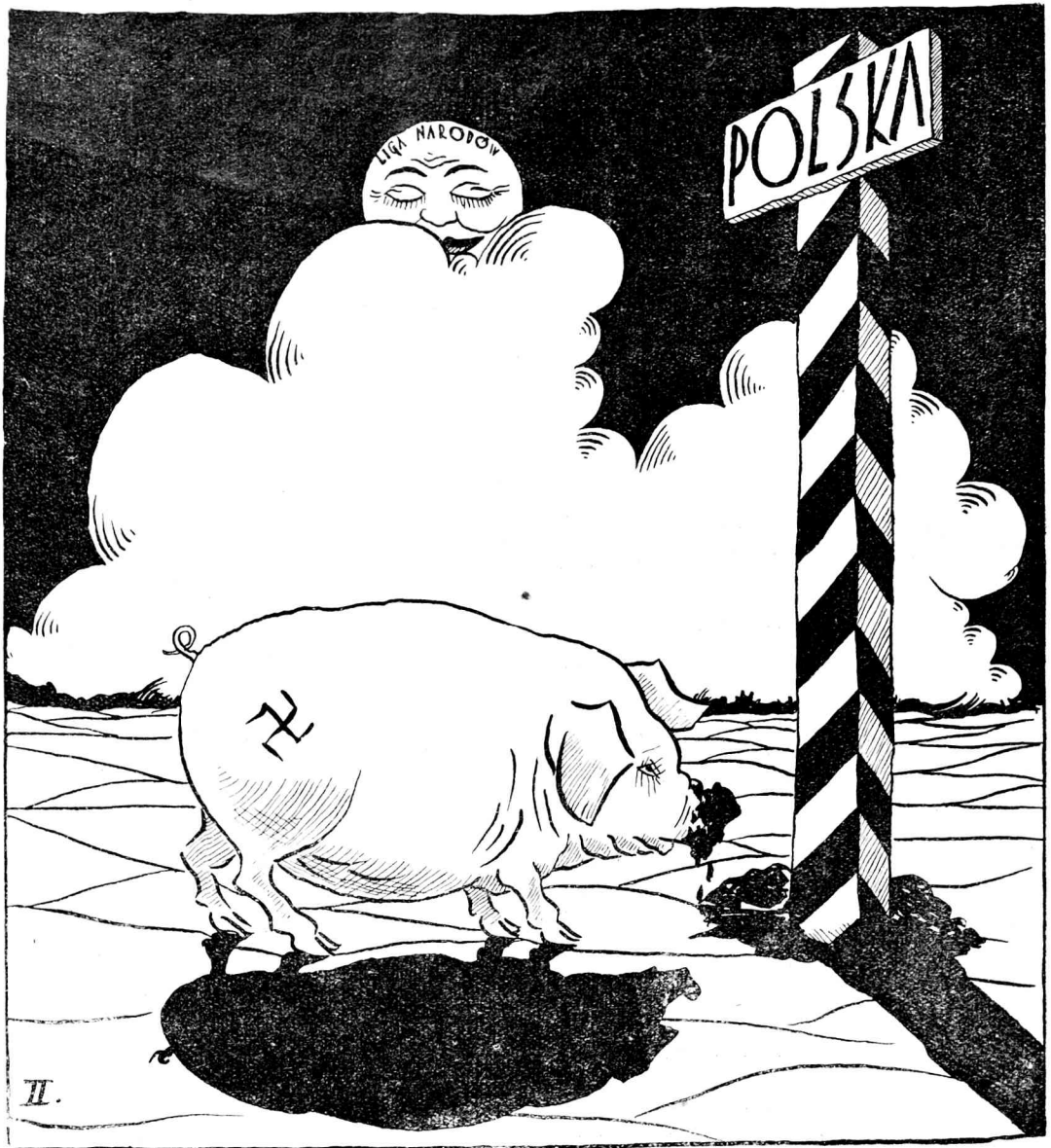
Jeżeli Ci brak energii, równowagi, cierpisz moralnie, przyjdź, a dowiesz się jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi. Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik — redaktor pisma „Swit” (Wiedza Tajemna) autor prac naukowych, określa charakter, zdolności i przeznaczenie. Słynne medium M-Ile Evigny-Rara w transie odgaduje imiona, nazwiska, wyszczególnia najważniejsze fakty życia. Protokoły Towarzystw Naukowych stolicy i podziękowania najwybitniejszych uczonych, lekarzy do sprawdzenia. Przyjęcia cały dzień. Warszawa, Żórawia 47 m. 2. Zamiejscowym próbna analiza wysyła się za zł. 1.— (znaczkami pocztowe), Napisać rok i miesiąc urodzenia. — Najciekawsze, najtańsze okultystyczno-literackie pismo „Swit” (Wiedza Tajemna), Redaktor Szyller-Szkolnik. Prenumerata roczna: tylko 3 złote (można znaczkami pocztowymi). Nowym prenumeratorem wysyłamy wszystkie zeszyty „Switu” od stycznia roku bieżącego. Warszawa, Redakcja „Swit”, Żórawia 47. Konto P.K.O. 12.454.



Cena egzemplarza 10 gr.
Do nabycia we wszystkich kioskach
i kioskach gazetowych.

„ŻYCIA W OBRAZACH”

Chcesz darmo KUPIĆ I PRZECZYTAĆ
grać na loterii.
Nr. 5 (piąty)



Chociaż swinia świństwa czyni, innych za swe czyny wini... Księżyc zaś wciąż śni, nie widzi, jak Hitlerek z niego szydzi...

NASTĘPNY NUMER
BĘDZIE
TASIEMKOWY

Warunki prenumeraty miesięcznie zł. 1.00 — kwartalnie 2.50 — półrocznie zł. 4.50, rocznie zł. 8.00.

Ceny ogłoszeń: Cała kolumna (2 szpaltowa) — 300 zł. $\frac{1}{2}$ kl. — 150 zł. $\frac{1}{4}$ — 75 zł. $\frac{1}{8}$ — 40 zł. Marg. 50 zł.
Zagraniczne i w tekście o 100% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 14370

Adres Redakcji i Administracji (Redaktor przyj. w poniedz. 16-17) Warszawa, Wspólna 6. Tel. 9,25-16.

Oddział Poznań, Wysoka 11, św. Marcin 5. tel. 14-45, Godz. adm. 9-12 i 15-18, godz. red. soboty 17-18

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Gawroński. Wydawca: „PRASA”, Spółdzielnia Wydawnicza.

Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem

2430 Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Ordynacka 3